

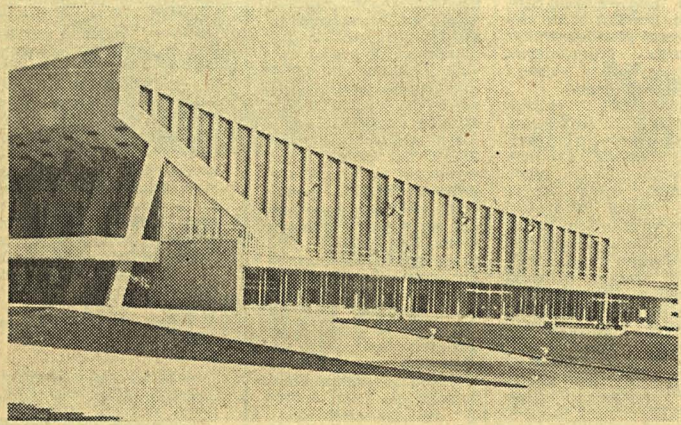
Z wizytą u radzieckich przyjaciół

348 przodujących pracowników zakładów i instytucji woj. białkopodlaskiego wzięło udział w wycieczce po ZSRR „Pociągiem przyjaźni”. Atrakcyjna trasa wiodła przez Brześć, Mińsk, Leningrad do Tallina.

Mińsk — stolica Białoruskiej SRR, przyjął uczestników eskapady bardzo serdecznie. Zakwaterowanie znaleźli o-

ni w nowoczesnym hotelu „Jubileuszowy”. Atrakcyjne były wycieczki turystyczne, ale najczęściej wrażeń dostarczyły spotkania z robotnikami oraz aktywnym zjednoczeniem budownictwa i z nauczycielami oraz młodzieżą. Uczestnicy „Pociągu przyjaźni” mieli okazję zapoznać się z osiągnięciami ra-

Dok. na str. 2



Mińsk, Nowoczesna hala sportowa. Obiekt ten był szczerze podziwiany przez uczestników „Pociągu przyjaźni”.

Trybuna zakładowa

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH

Biała Podlaska Rok I Nr 6

16 - 31.III.1977 r.

Cena 50 gr

PARTIA W ZAKŁADZIE PRACY

W poprzednim numerze „Trybuny Zakładowej” zamieściliśmy wypowiedź sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podl. — tow. Czesława Staszczaka. Publikacja ta, zawierająca syntetyczną ocenę roli i miejsca organizacji partyjnej w życiu białkopodlaskich zakładów pracy, kończyła się zaproszeniem do dyskusji i wymiany doświadczeń, skierowanym do aktywnych i szeregowych członków PZPR.

Dziś publikujemy pierwszą z złożonych nam — wypowiedź sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej w Białskim Przedsiębiorstwie Budowlanym — tow. Lucjana Zukowskiego.

ulawia ideowo-wychowawczego oddziaływania. Na ogół z członkami organizacji kontaktujemy się doradnie, jako że same dojazdy na każdą budowę i prowadzenie rozmów ze wszystkimi towarzyszami są czasochłonne i — ze względu na zaangażowanie zawodowe członków Egzekutywy i aktywnych — niejednokrot-

Ambicje na miarę potrzeb

Na efekty pracy Białskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego z niecierpliwością czeka społeczeństwo. Naszej pracy bacznie przypatrują się oczekujący na mieszkania, a także korzystający z leczenia szpitalnego i ich rodziny, jak również placówek handlowych, odwiedzający urzędy. Ogromne są bowiem potrzeby w zakresie bazy lokalowej w wielu dziedzinach życia.

Dlatego też za główny cel partyjnego działania nasza organizacja przyjęła te kierunki, które zmierzają

do pełnego wykonania niełatwych zadań produkcyjnych. Działamy wielokierunkowo, gdyż tylko suma takich działań może zapewnić nam sukces.

Za naczelne nasze zadanie uważamy pracę ideowo-wychowawczą wśród członków partii, jak i całej braci budowlanej. Nie jest to zadanie łatwe jeśli zważymy, że 80 proc. zatrudnionych w BPB stanowią tzw. chłopo-robotnicy. Nasza załoga — ogółem ponad tysiąc osób — pracuje na 35 placach budów. Rozproszenie takie również nie

nie jest niemożliwe. Dlatego staramy się stworzyć taki system działania, aby mimo tych trudności, pracę naszą było widać na każdej budowie.

Próby stworzenia na budowach grup partyjnych podejmowaliśmy w minionych latach niejednokrotnie. Niestety, nie możemy pochwalić się większymi osiągnięciami na tym polu. Wprawdzie grupy partyjne rozpoczynały swoją działalność, lecz z różnych względów działanie to było mało efektywne. Jako główne

Dok. na str. 2

W E wrześniu 1976 roku rozpoczęto w Białej Podlaskiej budowę budynku administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego. Został on zlokalizowany u zbiegu ulic: Brzeskiej, Alei Tyściałecia i Narutowicza, obok kina „Merkury”.

Gmach UW będzie nowoczesny

Gmach ten wznoszony jest według najnowszej technologii stosowanej w budownictwie, a więc systemem LS, z lekkich konstrukcji stalowych, ściany osłonowe będą stalowe, kurtynowe, natomiast ścianki działowe szkieletowe — z profili stalowych, obłożone płytami gipsowymi. Z materiałów wykończeniowych stosowane będą m. in. tapety zmywalne, drewnopodobne itp.

Budynek ma kształt prostopadłościanu o wymiarach 13x95 metrów, będzie on pięciokondygnacyjny. Znajdzie się w nim 286 pomieszczeń. O-

Dok. na str. 2

W YKORZYSTUJĄC dogodnie położenie oraz dobrosąsiedzką atmosferę władze naszego województwa od początku zadbały o rozwój doświadczeń partyjnych, gospodarczych, kulturalnych z zaprzyjaźnionymi obwodami w ZSRR. Szczególnie bogate były kontakty kulturalne.

I tak już we wrześniu 1975 r. gościliśmy w Białej Podlaskiej 100-osobowy zespół polonijny „Wista” z Wilna. Koncert w jego wykonaniu cieszył się tak ogromnym powodzeniem, że skromny amfiteatr białski pękał w szwach. Z okazji XXV Zjazdu KPZR występował u nas znakomity zespół folklor-

Pogiędowe refleksje

Podczas V Plenum KC PZPR bardzo mocno zaakcentowane zostały te kierunki działania partyjnego, administracji państwowej, poszczególnych zakładów pracy, których realizacja zapewni poprawę zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze i przemysłowe powszechnego użytku. Jednak samo dostarczenie na rynek dużej ilości masy towarowej nie rozwiązuje jeszcze problemu. Chodzi także i o to, by oferowane artykuły były rzeczywiście tymi, na które oczekuje klient.

Jedną ze sprawdzonych form wysondowania opinii na temat atrakcyjności towarów (często wiąże się to ze zmianą profilu produkcji) są giełdy organizowane przez producentów. I właśnie w „Białwień” niedawno odby-

ła się — drugie z kolei — spotkanie z przedstawicielami handlu, kontrahentami i odbiorcami produkowanych w tym zakładzie tkanin.

Podobnie jak i w październiku ubiegłego roku tak i tym razem zje-

Dok. na str. 2

Przez granice przyjaźni

rystyczny z Brześcia. Natomiast w maju ubiegłego roku odbywały się w Białej Podl. Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej połączone z całym szeregiem ciekawych i atrakcyjnych imprez. Były więc wystawy malarstwa i grafiki radzieckiej, spotkania z ciekawymi ludźmi, występ zespołu wokalnoinstrumentalnego z Tallina. W dniu Święta Odrodzenia Polski odbył się z kolei uroczysty koncert młodzieżowego zespołu z Brześcia, a podczas wizyty przyjaźni z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej mieliśmy przyjemność słuchać chóru nauczycielskiego również z Brześcia. Natomiast ostatnio z udanej wycieczki do ZSRR powrócili uczestnicy białskiego „Pociągu przyjaźni”.

W styczniu 1976 r. została podpisana umowa z Ośrodkiem Kultury Czechosłowackiej w Warszawie o wzajemnym wymianie doświadczeń kulturalnych. W jej wyniku zorganizowano Dni Kultury Czechosłowackiej w formie bloku imprez. Odbyły się więc koncerty zespołu „Moravienses”,

Dok. na str. 3

Z wizytą w „Trybunie”

Józef Byczyk



Droga życiowa Józefa Byczyka — ma on obecnie 38 lat — może być przykładem dobrze zasłużonej kariery. Rozpoczął jako zbrojnik, teraz kieruje budową szpitala wojewódzkiego w Białej Podlaskiej, będącego jedną z najważniejszych inwestycji Białskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Praca jest bardzo odpowiedzialna i niełatwa. Wymaga bowiem łączenia dużych umiejętności technicznych i organizacyjnych ze zdolnością współzycia z całymi zespołami ludzkimi. Dopiero

Dok. na str. 2

W trosce o jakość produkcji

Ostatnio na terenie ZPW „Białwena” otwarto bardzo pożyteczną placówkę. Jest nią bogato urządzony gabinet jakości.

W gablotach i regałach obejrzeć można produkty i półprodukty materiałowe wykonane na przysłowiową piątkę z plusem i te, które z wielu przyczyn zdyskwalifikowano. Powodem usterek były najczęściej uszkodzone lub zużyte elementy maszyn.

W gabinecie jakości eksponuje się także diapozytywy i zdjęcia ilustrujące prawidłowe i wadliwe wykonania wyrobów. Tutaj nowo przyjęci pracownicy będą mogli zapoznać się z całością produkcyjną zakładu, tutaj też będą odbywały się systematycznie szkolenia załogi w zakresie podnoszenia jakości produkowanych wyrobów. Sądzimy, że inicjatywa „Białwena” winna być spopularyzowana w innych zakładach pracy naszego województwa.

(ZAK)



Rusza piłkarska klasa międzywojewódzka

Po zimowej przerwie piłkarze klasy międzywojewódzkiej wznowili w niedzielę (27 bm.) rozgrywki mistrzowskie. W grupie trzeciej występują zespoły z ośmiu województw: lubelskiego — Lublinianka, Stal Pniatowa i Stal Kraśnik, chełmskiego — Chełmianka, zamojskiego — Tomaszów, kieleckiego — Granat Skarżysko-Kamienna, Korona Kielce i Błękitni Kielce, radomskiego — Radomiak, Broń Radom i Czarni Radom, tarnobrzelskiego — Stal Nowa Dęba, siedleckiego — Pogoń Siedlce oraz białkopodlaskiego — AZS Biała Podlaska.

A oto aktualna tabela grupy trzeciej po pierwszej rundzie rozgrywek:

1. Lublin.	13 19 22-8
2. Stal N.D.	13 16 14-6
3. Radom.	13 16 17-13
4. Korona	13 15 23-15
5. AZS B.P.	13 15 21-11
6. Chełm.	13 15 18-20
7. Granat	13 14 9-12

8. Błękitni	13 12 11-14
9. Stal P.	13 11 14-16
10. Stal Kr.	13 11 17-20
11. Broń	13 11 9-13
12. Czarni	13 10 8-14
13. Pogoń	13 9 14-17
14. Tomasz.	13 8 9-18

W pierwszej rundzie bramki dla drużyny białskiej zdobyli: Janusz Fi-

tas — 4, Włodzimierz Andrzejewski — 3, Tomasz Gielzak — 2, Tadeusz Łapa, Grzegorz Bakalarczyk i Waldemar Cecki — po 1.

Rywalizacja drużyn w drugiej rundzie zapowiada się bardzo interesująco, zarówno w walce o tytuł mistrzowski i awans do II ligi, jak i w strefie spadkowej. Najpoważniejszym kandydatem do pierwszego miejsca w grupie jest Lublinianka, która ma 3 punkty przewagi nad dwoma następnymi drużynami. Jej najgroźniejszymi konkurentami będą chyba trzy zespoły — Stal Nowa Dęba, Radomiak i Korona.

Dok. na str. 4

Dziś w numerze polecamy szczególnie:

Na str. 3

● ZREMB — Telewizja na usługach przemysłu ● Wszystkie sprawy są także sprawami młodych ● KATASTROFA.

Na str. 4

● LEKARZ RADZI ● SŁOWNIK DLA KLIENTÓW oraz KRZYŻÓWKA.

Ambicje na miarę potrzeb

Dok. ze str. 1

przyczyny tego stanu rzeczy wymienić należy: zbyt małą liczbę towarzyszy w poszczególnych grupach oraz częste, dyktowane specyfiką pracy, przerzuty ludzi z budowy na budowę.

Jednak podczas analizy tej sytuacji dało się zauważyć wyraźną prawidłowość. Budowy, na których pracują członkowie partii, prowadzone są rytmicznie, w pełni realizowane są tam zadania produkcyjne, a jakość robót jest wysoka. Ma my, niestety, i takie place budów, gdzie nie ma żadnego członka partii i one właśnie wyraźnie pozostają w tyle, zaniżając osiągnięcia całego przedsiębiorstwa. Dlatego też dążymy do stworzenia silnych grup partyjnych na każdej budowie i pozyskania dla partii wyróżniających się robotników z każdej brygady. Opracowaliśmy długofalowy program reorganizacji naszej organizacji i

konsekwentnie go realizujemy. Powołana została 35-osobowa grupa aktywno-bezpartyjnego, składająca się z wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznym działaniu robotników i majstrów. Jej skład uzupełnimy w roku bieżącym. Ta forma działania sprawdza się. W roku ubiegłym w szeregi partii przyjęliśmy 16 kandydatów. Aktualnie członkowie partii stanowią 11,5 proc. całej załogi. W roku 1977 powinien nastąpić wzrost o dalsze 2 proc.

Mamy bogaty program pracy ideowo-wychowawczej tak wśród członków organizacji partyjnej jak i całej załogi przedsiębiorstwa. Działamy jednolitym frontem wspólnie z organizacją związkową i organizacją młodzieżową. Szczególnie mocno stawiamy na młodzież. Ona to w najbliższym czasie tworzyć będzie trzon załogi przedsiębiorstwa. Wielką mechanizacją i nowe technologie

wkraczające coraz śmielej na place budów wymagają wysoko wyspecjalizowanej kadry. Już dzisiaj młodym ludziom niejednokrotnie powierza się sprzęt miliońowej wartości. Nie tylko w przyszłości, ale już dzisiaj ich postawa i zaangażowanie ma duży wpływ na efekty osiągane przez całe przedsiębiorstwo.

Budowlani pracują w trudnych warunkach, jakże często na wolnym powietrzu. I właśnie dlatego szczególnie troszczymy się o warunki socjalno-bytowe naszych załóg. Zrobiliśmy dużo dla poprawy sytuacji, lecz do ideału daleko, szczególnie na nowo rozpoczętych placach budów. Nadal więc walka z niedostatkami wyposażenia zapleczy socjalnych to „ważny” temat naszego działania.

W pracy organizacji partyjnej odzwierciedla się codzienne życie przedsiębiorstwa. Wychodzimy z założenia, że tylko szczerze

stawianie trudnych problemów, problemów którymi naprawdę żyje załoga, umacnia spójność szeregow organizacji i podnosi autorytet partii.

Rok 1976 był rokiem pomysłowym dla naszego przedsiębiorstwa i takim samym dla organizacji partyjnej. Rok bieżący przyniósł zwiększone zadania dla przedsiębiorstwa jak również nowe i ambitniejsze cele dla organizacji partyjnej. Realizacja tych zamierzeń wymagać będzie wzmoczonego działania całej załogi, a w szczególności członków PZPR. Nasz tegoroczny program zakłada wyzwolenie inicjatywy, zapалу i energii celem jak najpełniejszej realizacji zadań produkcyjnych, przy jednoczesnym wzroście świadomości politycznej.

LUCJAN ZUKOWSKI
sekretarz POP
w Bielskim Przedsiębiorstwie Budowlanym

Z wizytą u radzieckich przyjaciół

Dok. ze str. 1

dzieckiego przemysłu, podyskutować o wspólnych problemach i zagadnieniach.

Białoruscy przyjaciele zadbali także o pokazanie Wystawy Osiągnięć Republiki Białoruskiej, muzeum sztuki ludowej oraz spektaklu baletowego. Nie pominięto — oczywiście — miejsc, które przypominały tragiczne lata wojny. Do największych pomników martyrologii narodu białoruskiego należy Chałyń. Monumentalny kompleks przypomina o czasach hitlerowskiej okupacji. Kwiaty, które złożyli tam przedstawiciele naszego województwa były wyrazem pamięci o ofiarach wojny.

Następnym etapem podróży był Leningrad, miasto-pomnik rosyjskiej historii, synonim nowoczesności i wielu dzieł życia Kraju Rad. Trasa wędrówki doprowadziła do Ermitażu, Pałacu Zimowego, krążownika „Aurora”, który swoimi salwami obwieścił światu wach Revolucji Październikowej. Symboliczny wieńiec złożony został na cmentarzu Piskarewskim, który jest miejscem spoczynku setek

tyścy mieszkańców Leningradu, którzy zginęli w czasie hitlerowskiej blokady.

I wreszcie ostatni etap podróży — Tallin, stolica Estońskiej SRR. Jak wiadomo — a mieliśmy okazję przekonać się o tym uczestnicy „Pociągu przyjaźni” — Tallin to jeden z większych portów bałtyckich, a jednocześnie prężny ośrodek kulturalny i przemysłowy. Urzekająca była wędrówka po ulicach i zaułkach Starego Miasta, którego zabudowa sięga XIV i XV wieku. Na każdym kroku widać tu było należytą zadbanie o pomniki architektury. Dla kronikarskiej ścisłości odnotujemy jeszcze pobyt „naszych” na wystawie malarstwa amatorów.

Kilkudniowy pobyt w ZSRR dał uczestnikom wycieczki możliwość nie tylko zwiedzenia ciekawych miejsc i zapoznania się z dniem dzisiejszym Kraju Rad. Poprzez spotkania, rozmowy, nawiązane przyjaźnie lepiej poznaliśmy sąsiadów. Stali się oni przez to bliżsi. A to przecież był jeden z głównych celów organizatorów „Pociągu przyjaźni”.

B. Tur w ogólnopolskim finale

Barbara Tur pracuje w dziale finansowym ZPW „Białena”. Ukończyła ona przyzakładową Zasadniczą Szkołę Włókienniczą, a następnie — w trybie zaocznym — technikum. Ostatnio znalazła się wśród kilku finalistów Ogólnopolskiego Finału Turnieju Wiedzy o Polsce „Polska — dziś i jutro”. Co skłoniło panią do udziału w turnieju? — pytamy p. Barbarę.

— Jeszcze niedawno pracowałam na trzy zmiany, jednocześnie ucząc się. Musiałam wówczas zrezygnować z wielu przyjemności. Ze wstydem muszę przyznać, że nie obejrzałam w tym czasie ani jednego filmu, prasę czytałam sporadycznie. Później, gdy skończyłam edukację, postanowiłam odrobić zaległości. Znalazł się czas na moje hobby i upodobania. Mogłam wreszcie czytać. Zostałam również członkinią Zespołu Tańca Ludowego „Białena”.

— Jak przebiegał turniej?

— Miał on charakter wielostopniowy. W eliminacjach zakładowych rywalizowałam z koleżankami i kolegami, potem były eliminacje wojewódzkie, okręgowe. Ku mojemu zaskoczeniu znalazłam się później w niewielkim gronie uczestników krajowego finału.

— Gratulujemy wytrwałości, która przyniosła tak piękny sukces — zaliczenie do grona najlepszych w Polsce. No i powodzenia w następnych edycjach tego pożytecznego konkursu.

(zak)

◆ Nasi najlepsi ◆ Nasi najlepsi ◆ Nasi najlepsi ◆



W naszej stałej galerii przodujących pracowników bielskopodlaskich zakładów pracy prezentujemy dziś jedną z najlepszych brygad Bielskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — brygadę tynkarską. Jej „wódem” jest jeden z trzech braci Klimków — Piotr. Od 20 lutego br. członkowie tej brygady podjęli pracę na tzw. wydłużonym dniu.

Na zdjęciu (od lewej): Stanisław DYMITRUK (dwadzieścia lat pracy w budownictwie), Edmund PEKAŁA, Tadeusz KLIMEK, Kazimierz CHODŹKO, Czesław BOŻYDAJEK, Kazimierz WIELICZKO, Władysław KLIMEK, brygadziści — Piotr KLIMEK, Edward PUSZKARSKI.

FOT. B. WOŹNIAK

Gmach UW będzie nowoczesny

Dok. ze str. 1

bok budynku głównego usytuowano prostopadłą salę zebrań ze stołówką. Oba te obiekty połączone zostaną łącznikiem. W latach następnych nie opodal ma stanąć nowoczesny hotel.

Dokumentacja gmachu UW opracowana została

przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Lublinie, a wystrój wnętrz opracowała Pracownia Sztuk Plastycznych. Wykonawcą jest Bielskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Obiekt planowany jest do przekazania w I kwartale 1979 roku.

IZABELLA BITNER

Z wizytą w „Trybunie”

Józef Byczyk

Dok. ze str. 1

wtedy gdy zagrają te wszystkie elementy kierujący może myśleć o sukcesie.

— Jakże były koleje pana pracy — zwracamy się do Józefa Byczyka.

— Zaczynałem jako zbrojarz, byłem także majstrem, nawet kierownikiem betoniarń. Zawsze myślałem o nauce i podnoszeniu kwalifikacji. Pracując już ukończyłem Zaoczne Technikum Budowlane w Mińsku Mazowieckim.

— Jakimi budowlami pan kierował?

— Wiele wysiłku, ale i zadowolenia, dały mi realizacje: granicznego punktu kontroli ruchu samochodowego w Terespolu, dzisiejszego gmachu KW MO w Białej Podlaskiej, młoto wspominałem również budowę szkoły podstawowej w Dobrym.

W poprzednim numerze naszej gazety pisaliśmy o planowanych funkcjach szpitala wojewódzkiego, dobrym postępie prac budowlanych i ich wysokiej jakości. Stąd między innymi i nasza dzisiejsza rozmowa. Jaka jest pańska opinia o tym co się dzieje na kierowanej przez pana budowie?

— Nietawie jest wnoszone nie tego ośmiokondygnacyjnego gmachu o specjalistycznym przeznaczeniu. Konstrukcja jest żelbetowo-szkieletowa. Montujemy tutaj okna z tworzyw sztucznych, typu Portokral. Powierzchnia użytkowa szpitala wyniesie aż około 50 tys. metrów kwadratowych. Różnorodność pomieszczeń i wysoki standard obiektu — wszystko to

wymaga od załogi pełnej mobilizacji, odpowiedzialności i solidności. Jakość wykonywanych prac — jak do tej pory — rzeczywiście nie budzi specjalnych zastrzeżeń.

— Wiele kłopotów dostarcza taka budowa kierownikowi?

— Wszędzie tam gdzie jest gorąca i wyjątkowa praca są i kłopoty. Natrafiamy często na braki materiałowe. Np. niesystematycznie otrzymujemy cegły ceramiczne. Dają się nam też wady nie regularne dostawy cementu. Jednak w większości przypadków kłopoty te są szybko rozwiązywane.

— Jakże chwile w swoim życiu zaliczyłby pan do najszczęśliwszych?

— Odpowiem krótko. Pierwsza — gdy otrzymałem dyplom technika, a druga — gdy wręczono mi klucze do M-4 przy ulicy Ziemowita. Wtedy także ra dość całej rodziny nie miała końca.

— Czy przy tak wypełnionym dniu znajduje pan czas na „uprawianie” całkiem prywatnych zainteresowań?

— Interesuję się sportem, a szczególnie piłką nożną i boksem. Wierzę — z całą resztą kibiców — że nasza drużyna piłkarska, AZS-Biała Podlaska, awansuje do II ligi.

Lepiej się jednak często na tym, że moje marzenia wiążą się... z pracą zawodową. Chciałbym na przykład bardzo aby termin zakończenia budowy szpitala — 1980 r., stał się terminem realnym. A jest to i pragnienie całej, pracującej ze mną, wspólnie załogi.

Rozmawiał: R. KORNACKI

Każdy może zostać zwycięzcą

W ZPW „Białena” podsumowano wyniki dorocznego konkursu na „Najlepszego racjonalizatora produkcji”, organizowanego przez Klub Techniki i Racjonalizacji. Zadaniem konkursu jest pobudzenie inicjatywy i pomysłowości pracowników oraz umasowanie ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego wśród załogi.

Komisja wyłoniła najlepszą dziesiątkę. Na jej czele znaleźli się ROBERT LANGE — brygadziści w Dziale Głównego Energetyka. Tylko w roku 1976 przyjęto do zastosowania 9 jego projektów wynalazczych. Dzięki wprowadzeniu w życie czterech z nich znacznie poprawiły się warunki pracy w zakładzie. Na pozostałych miejscach kolejno uplasowali się JÓZEF KADŁUBOWSKI, STANISŁAW KRZYŻA-

NOWSKI, BOGDAN ZYLA, RYSZARD KOŁODZIEJAK, EUGENIUSZ SZOŁUCHA, JANUSZ SZEW-CZUK, JAN CICHOSZ, HELENA JURKIEWICZ, ZYGMUNT DĄBROWSKI. Wszyscy wymienieni otrzymali dyplomy i nagrody pieniężne, na które przeznaczono 15 000 zł.

Należy nadmienić, że rok 1976 był pomyslny dla racjonalizatorów w „Białenie”. Ogółem w ubiegłym roku zgłoszono 94 projekty

wynalazcze, z których przyjęto do zastosowania 81. Dwa projekty zgłoszono do Urzędu Patentowego. Racja nalizatorzy tytułem wynagrodzenia otrzymali 230 600 zł.

Szczególnym uznaniem wśród racjonalizatorów cieszą się „Gieldy pomysłów racjonalizatorskich” organizowane raz w kwartale. Jest to jedna z lepszych form popularyzacji wynalazczości. Zasadniczą zaletą „Gieldy” jest szybkie załatwienie wniosku, a racjonalizator po kilkunastu minutach jest już przy kasie celem pobrania wynagrodzenia.

M. BURDZICKI

Pogiędowe refleksje

Dok. ze str. 1

chali do Białej przedstawiciele WPHW i wojewódzkich spółdzielni rolniczych z Chelma, Zamościa, Lublina, Siedlec, Białegostoku, nie zabrakło także handlowców z Białej. Podczas spotkania omówiono zasady współpracy oraz dokonano analizy zapotrzebowania rynku. Korzyści — jak się wydaje — odnosią wszystkie zainteresowanych stron.

I tak: „Białena” zno dyfikuje produkcję, podniesie jej atrakcyjność poprzez wprowadzenie szerokiego asortymentu najbardziej poszukiwanych rozwiązań wzorniczych i kolorystycznych, a więc jej produkt nie będą zalegały na sklepowych półkach. Na tomiast klienci i kontrahenci otrzymają towar, na który oczekują. Przy

takiej współpracy wzrastają wpływy, rośnie wzajemne zaufanie.

Efekt tych, prowadzonych raz w kwartale, spotkań przedstawiciele można w liczbach. W 1976 roku w ZPW „Białena” wyprodukowano 4.100 tys. mb. tkanin. Z tej puli 30 proc. zostało sprzedane na eksport pośredni (poprzez zakłady konfekcyjne), 37 proc. odebrał przemysł odzieżowy z przeznaczeniem na rynek wewnętrzny, 3 proc. skierowano na eksport bezpośredni do krajów kapitalistycznych, pozostała część — czyli 1 220 tys. mb. tkanin, otrzymał handel na bezpośrednie zaopatrzenie rynku. Handlowcy z regionu środkowo-wschodniego zakupili w 1976 r. z tej ostatniej puli 512 tys. mstrów tkanin, pod

czas gdy rok wcześniej — 365 tys. m. Zarysowuje się więc wyraźna tendencja zwyżkowa, na którą zapewne wpływ mają także organizowane gieldy. Podczas ostatniej sprzedano 35 tys. metrów tkanin o wartości 6,5 mln zł (dostawa w I kwartale br.) z nadwyżką odzieżowych, eksportowych oraz tzw. reztek metrażowych. O wzrastającym zainteresowaniu produkcją „Białeny” świadczy fakt, że handel zgłosił zapotrzebowanie na III kwartał br. wyrażające się wielkością 168 tys. mb. tkanin przy wstępnej ofercie zakładów wynoszącej 100 tys. metrów.

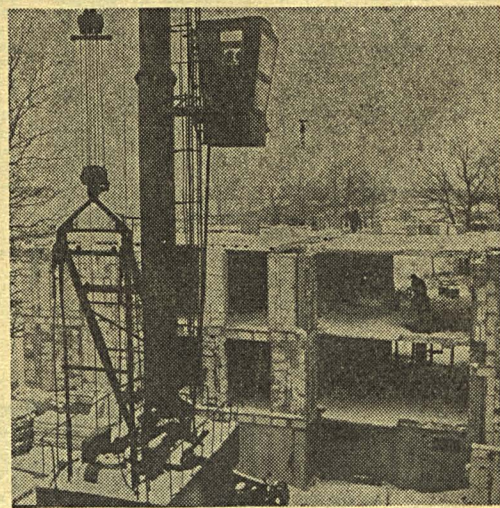
Tak duży popyt to także i powód do satysfakcji dla załogi z dobrej wykonanej pracy.

(M. W.)

TRYBUNA czytelników

Bufiet jakich mało

W wielu większych zakładach, w tym i w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej, istnieją bufety zakładowe. Placówka tego typu winna odznaczać się estetyką wnętrza, szybkością i grzeczną obsługą, dobrą jakością oferowanych posiłków. Cech tych nie posiada — niestety — i nigdy nie posiadał bufiet w IMP. Brudna kuchnia, tuste od brudu sztućce, zawałone resztkami jedzenia i stertami brudnych talerzy stoły w sali konsumpcyjnej obryzdują posiłek nawet najmniej wybrednym spośród klientów. Zastanawiając jest, co robią panie odpowiedzialne za sprawy funkcjonowania bufetu? A zakładowa komisja jada widocznie w domu. JAN GWÓZDZ



Osiedle mieszkaniowe budowane przez Bielskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

ZREMB

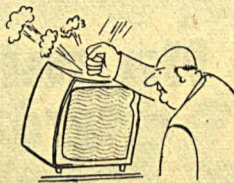
Telewizja na usługach przemysłu

W międzyzręckim ZREMBIE uruchomiona została telewizja przemysłowa. Na zwa jest może zbyt szumna dla czterech kamer i jednego monitora, ale ten mini-system jest pierwszym krokiem do stworzenia centrali dyspozytorskiej, w której nad całokształtem procesów produkcyjnych będzie czuwał kierownik zmianowy.

Planuje się rozmieszczenie większej liczby kamer, które pozwolą na obserwację postępu prac we wszystkich halach, a w szczególności na stanowis-

kach najbardziej obciążonych — tzw. wąskich gardłach.

Jest rzeczą zmienną, że brak było wystąpienia negatywnych ze strony załogi w stosunku do „pańskiego oka co plan tuczy”. A wręcz panuje przekonanie, że telewizja przemysłowa będzie pomagała doskonalić organizację pracy w zakładzie. Utrwalony na taśmie magnetowidu przebieg procesów produkcyjnych będzie materiałem do analizy organizacji pracy na stanowiskach roboczych, zaopatrzenia w materiały



i przyrządy. Spostrzeżenia te — jak się wydaje — pozwolą także na usprawnienie pracy transportu wewnętrznego.

K. LESZCZYŃSKI

Wszystkie sprawy są także sprawami młodych

BARBARA FLORCZAK pracuje jako kontoniar-ka w wydziale przedziałni. Mieszka w Czosnowce — wiosce odległej o 3 km od Białej Podl. Kiedy kończyła „podstawówkę”, w nowym zakładzie — „Biawenie” otwierano szkołę przyzakładową. Dla wielu takich dziewcząt jak Barbara otworzyła się tym samym szansa zawodowego awansu. Dziś większość załogi stanowią właśnie absolwentki przyzakładowej szkoły. Są bardzo młode, ale wiele już potrafią.

Barbara Florczak ma dopiero 24 lata, a już na swoim koncie ma spore sukcesy zawodowe. W ubiegłym roku była najlepszą w indywidualnym współzawodnictwie.

— W czym tkwi tajemnica pani sukcesu? — pytają ją.

— To nic nadzwyczajnego — po prostu w dobrze przygotowanej maszynie. Moja rola sprowadza się do pilnowania niedoprządu (półprodukt do przędzy). Właściwie wszystko zależy od pracy całego zespołu i dopiero efekt końcowy, na który pracujemy wszyscy, ma większe znaczenie. Oczywiście, gdyby ktoś zaniedbał swoją pracę, wysiłek innych mógłby pójść na marne. Oprócz mnie zespół tworzą: przygotowujący maszynę czyszcian Janusz Sawczuk oraz przedzarki Maria Biernacka, Elżbieta Romaniuk i Teresa Siejak.

Barbara Florczak jest nie tylko dobrym fachowcem, ale dała się też poznać jako znakomita koleżanka, wrażliwa na wszystkie sprawy społeczne. Nic dziwnego, że powierzono jej funkcję męża zaufania. Już wcześniej aktywnie działała w organizacji młodzieżowej, wybrano ją członkiem Rady Zakładowej. Potrzeba działania i społeczna dojrzałość sprawiły, że Barbara postanowiła wstąpić w szeregi PZPR. Niedawno skończył się jej staż kandydatki.

— Praca z młodzieżą — mówi sekretarz OOP z wydziału przedziałni JANUSZ MATUSEWICZ — to jeden z podstawowych punktów naszej codziennej, partyjnej działalności. Podkreślić trzeba dużą dojrzałość naszej młodzieży, ci najlepsi młodzi pracownicy i aktywiści SZMP systematycznie powiększają partyjne szeregi. Obserwując pracę i działanie członków organizacji młodzieżowej widać ich coraz większą dojrzałość społeczną, zaczynają oni myśleć kategoriami całego przedsiębiorstwa co ma bardzo duży wpływ nie tylko na ich własną pracę. My też wychodzimy z założenia, że wszystkie sprawy, nawet te najpoważniejsze są również sprawami młodzieży. Dawno już zerwalismy ze stereotypowym podziałem, że sprawami ważnymi interesuje się organizacja partyjna młodym zostawiając drobne.

(AN)

Wycigi w Białej Podlaskiej?

Instytut Mecha-
niki Precyzyjnej
w Białej Podlas-
kiej wykonać ma oprzy-

ządowanie do produk-
cji tzw. felg do kartów
— zwanych mylnie go-
kartami. Odbiorcą o-
przyrządowania jest Za-
sadnicza Szkoła Zawodo-
wa w Biłgoraju, która
— jako jedna z nielicz-
nych w kraju — produ-
kować będzie miniatury
samochodzikki wysię-
gowe.

Ponieważ jest to sport
w naszym wojewódz-
twie mało znany, będzie
rzeczą niewątpliwie poży-
teczną spopularyzowanie
go w jak najszerszym
gronie, zwłaszcza wśród
młodzieży szkół średnich.
Wiadomo, że Zespół
Szkół Zawodowych posi-
ada kilka „wózków”
zbudowanych własnymi
siłami oraz dwa nowo-
czesne karty typu KP-2,
z przydziału Minister-
stwa Oświaty i Wychowa-
nia.

Grono kartowców jest
jak dotąd niezbyt szerokie.
Możemy jednak
mieć nadzieję, że prawi-
dłowa współpraca
wszystkich zaintereso-
wanych, a więc PZM,
Automobilklubu, władz
odpowiedzialnych za
sport szkolny oraz grona
kibiców, doprowadzi do
tego, że będziemy mogli
oglądać w Białej Pod-
laskiej zawody, które są
naprawdę pasjonujące.

(dan)

Samo życie

Konkurs dla fotografików

Klub Związku Zawodo-
wego Pracowników Kole-
jowych w Chełmie pod
patronatem Wydziału
Kultury Urzędu Woje-
wódzkiego i WRZZ w
Chełmie oraz Zarządu
Głównego ZZK w War-
szawie ogłasza konkurs
— wystawę fotografii re-
portażowej pod hasłem
„Samo życie”.

Licząc na ewentualny
udział pracowników na-
szych zakładów w kon-
kursie — przedstawiamy
jego warunki.

W konkursie mogą
brać udział wszyscy fo-
tografujący. Każdy au-
tor może nadesłać 10
prac. Cykl lub zestaw
traktowany będzie jako
jedna praca. Format —
30 × 40 cm wzwyz. Na

odwrocie każdej pracy
należy podać: tytuł, nr
kolejny wg karty zgło-
szeń, imię i nazwisko
oraz adres autora. Prosi
się również o dołączenie
(w miarę możliwości)
wglądówek formatu
15 × 18 cm. Każdy
uczestnik wystawy otrzy-
ma bezpłatnie katalog.
Termin nadsyłania prac
— do 10 maja 1977 roku
na adres: Klub ZZK,
Plac PKWN 1, 22—100
Chełm.

Rozstrzygnięcie kon-
kursu w pierwszej poło-
wie czerwca 1977 roku.
Dla zwycięzców przewi-
dziano pięć wysokich na
gród pieniężnych oraz
dyplomy.

(żak)

Jak w »Czterdziestolatku«

W jednym z odcinków
telewizyjnego serialu
„Czterdziestolatek” była
taka scena: na budowę
trafia młoda — dodajmy
ładna — dziewczyna. W
kłopotliwym ubraniu
miała wpięty estetyczny
nawet znaczek, ale za to
brzydki nazywany —
identyfikacyjny. Na
znaczkę tym było wszyst-
ko: zdjęcie i imię z naz-
wiskiem, tytuł zawodo-
wy.

Podobno znaczki, czy
jak kto woli — karty

identyfikacyjne, wpro-
wadzono w Instytucie
Mechaniki Precyzyjnej
w Białej Podlaskiej. Za-
stępuje „toto” przepus-
tkę, ułatwia pracę kad-
rze i klientom. Wzmaga
dyscyplinę. A przy
okazji prostujemy, że za
znaczkiem tym nie orę-
dował pewien inżynier,
do którego zwrócił się
petent w następujące
słowa: powiedzcie no,
dobry człowieku, gdzie
tu jest narzędziownia...
(B.W.)

Przez granice przyjaźni

Dok. ze str. 1
spotkania z ciekawymi
obywatelami czechosło-
wackimi, wystawy oraz
projekcje filmów. Na-
szych południowych sa-
siadów gościliśmy jesz-
cze nie raz. I tak: pod-
czas święta „Sztandaru
Ludu” koncertował w
Białej Podlaskiej zespół
Jiří Helekalá, a we
wrześniu 1976 r. zespół
wokalistyczny.

Przedstawiciele Ni-
emieckiej Republiki De-
mokratycznej, a miano-
wicie zespół muzyki mło-
dzieżowej, gościliśmy

podczas obchodów świę-
ta „Sztandaru Ludu”.
W roku bieżącym for-
my wymiany kulturalnej
ulegają dalszemu wzboga-
ceniu, a liczba krajów,
z którymi będziemy utr-
zymywać ścisłe kontak-
ty zwiększy się. Plano-
wane jest m. in. podpisa-
nie umowy z Ośrod-
kiem Kultury Węgier-
skiej w Warszawie, a co
za tym idzie mielibyśmy
okazję uczestnictwa w
wielu nowych i atrak-
cyjnych imprezach.

ELŻBIETA
WYRZYKIEWICZ

Czy musiało dojść do wypadku?

Na wydziale przeto-
wawczym ZPW „Biawe-
na” miał miejsce wy-
padek, w wyniku któ-
rego snowaczka E. K.
została dotkliwie okale-
czona. W maszynę dosta-
ły się jej włosy. Na ra-
tunek nie było czasu.
Efektem — wyrwane
włosy (patrz zdjęcie),
rany na głowie.

Nie jest naszym za-
mysłem rozstrzygać o
tym kto zwinął. Chcie-
liśmy jedynie zwrócić
uwagę czytelników na
kilka prawd, o których
niby wiemy, pamiętamy,
ale...

Nic nie zastąpi stałej
kontroli własnego dzia-
łania, dbania o własne
bezpieczeństwo. Liczne
bolesne doświadczenia
dowodzą, że zarówno
przyjmowanie obowiąz-
ujących przepisów bez-

pieczeństwa jako dopus-
tu bożego jak i chwilo-
wa tylko nieuwaga, by-
ły niejednokrotnie przy-
czyną utraty zdrowia
lub nawet życia.

Tylko półśrodkiem
jest wzmocniona uwaga
nadzoru technicznego,
stosowanie regulamino-
wych kar, czy też wy-
wieszanie tablic i hasel
ostrzegawczych. Najle-
piej ostrzegająca służba
bhp-owska nie zapewni
swoimi różnorodnymi
formami działania cał-
kowitej ochrony pracow-
nika jeżeli on sam nie
będzie czuwał nad swoim
bezpieczeństwem.
Dojście do tych prawd
dopiero na szpitalnym
łóżku — to lekcja zbyt
bolesna dla poszkodowa-
wanego i jego najbliż-
szych.

(B. W.)

Na miejscu... czterdziestym dziewiątym

Ubiegłoroczne VIII Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej dla reprezentacji województwa białkopodlaskiego zakończyły się — delikatnie mówiąc — niepomyślnie. Ponad 100-osobowa grupa dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych startująca w 6 dyscyplinach sportowych, mimo olbrzymiej ambicji i woli walki, nie potrafiła sprostać konkurencji innych województw. Wśród reprezentacji biorących udział w igrzyskach nasza drużyna zajęła 49 miejsce.

Stosunkowo najlepiej
zaprezentowali się piłka-
rze, zajmując w finale
centralnym w Poznaniu
8 miejsce. Zespół składał
się z uczniów Szkoły
Podstawowej nr 3 w
Parzewie i Szkoły Pod-

stawowej nr 1 w Tere-
spolu. Wysiłki trenera —
koordynatora mgr JO-
ZEFA BERGIERA i na-
uczyciela wf MIECZY-
SLAWA PYCIA nie po-

Dok. na str. 4

OD REDAKCJI: Nasi redakcyjni ko-
ledzy jadąc po materiał do gazety prze-
żyli na szosie gorące chwile. W efekcie
— zamiast reportażu z zakładu dostar-
czyli opis swej kraksy. Drukujemy go
jako przestrogę dla tych, którzy już
mają własne „cztery kółka”, jak i tych,
którzy mieć je będą w przyszłości.

Pożłizg, poboczne, skarpa, parę kozioł-
ków w dół i lądowanie na dachu w
korytku zamrażalnej rzeczki. Kolega
wyskakuje jak rażony gromem przez
dziurę po przedniej szybie, ja za nim.
On w pole, ja za nim. Doganiam go i
śmiejąc się histerycznie pytam: żyjesz?
Jemu wcale nie do śmiechu, odzywa się
więc bardzo brzydki i dodaje: przecież
widzisz! — No tak, widzę — ja na to
— ale krew ci z głowy leci. On wtedy:
Co, krew? Gdzie — i blednie jak ścia-
na. Nic — mówię — draśnięcie ledwie,
chodź — ubierzemy się w palta, bo
zimno jak diabli.

Przewracamy więc wraka na kota,
wyciągamy ubrania, wszystko boli: gło-
wa, plecy, ręce i nogi, ubrać się trudno.
Stajemy wreszcie bezradni obok fiacny,
który wygląda teraz jak porsche —
carrera: plaściutki, tył ścięty, prezentu-

je się na tle śniegu żałośnie, ale dostoj-
nie i triumfująco. My też pozujemy na
Templera, otrzepujemy się ze śniegu,
poprawiamy włosy.

Schodzą się ludzie ze wsi, zatrzymują
się samochody. Ludzie patrzają na wrak

mu, jak się ciężarówka skłoda wywróci-
ła, spali u nas trzy noce. Z jelca też
u nas nocowali. Takie miejsce tu pe-
chowe, niedawno proboszcz kobietę ze
wsi swoją taksówką zabił...
Płynię opowieść trochę makabryczna.

i pytają: „ile trupów, czy już ich wzię-
to do szpitala?” Tymczasem „trup”
stoją obok i nawet im się nie chce od-
powiadać na pytania, bo potłuczni i
zmarznieli. W końcu jeden z chłopów
zaprasza do chaty, częstuje herbatą i
razem z żoną zaczynają opowiadać.
„My tu, panie, coraz to mamy u sie-
bie rozbitek. Jedni, parę miesięcy te-

Wchodzi sierżant, komendant posterun-
ku, każe dmuchać w balonik, spisuje
protokół i życzy zdrowia. Potem sąsied
gospodarza przyjeżdża ciągnikiem i
przez pole wyciąga zgniecionego „malu-
cha” na szosę. Siłnik działa, o dziwo,
układamy się więc z kolegą jak w ra-
kielce i obwiązawszy głowy szalikami
w potwornym zimnie dojeżdżamy do

pobliskiego miasteczka. W sklepie che-
micznym pytamy o folię przezroczystą,
żeby zakleić otwory po szybach. Przed
sklepem ciekawska baba pyta rezolut-
nie: „a w ludziach?”. Niestety, nie —
odpowiadam ironicznie. — No to pies

ku. Jak na razie nic nie boli, dopiero
na drugi dzień nie można ruszyć się z
łóżka. Jest więc czas przemyśleć wszy-
stko dokładnie, przeanalizować sytu-
ację. Jak to było u diabła? Dlaczego nie
udało się wymanewrować? Nie wiem.

Leżę tak i przypominam sobie różne
filmy. Oto gość leci z dachu wieżowca
i po drodze przypomina sobie całe ży-
cie. Pierwszą miłość, dziewczyny, kwia-
ty na łać. Zona, dzieci, biuro i tak da-
lej. Co za lipa strasza. W istocie
wszystko dzieje się tak zawrotnie szyb-
ko, że poza rejestrowaniem kolejnych
uderzeń głową o dach nie jest się w
stanie przypomnieć sobie niczego. Cze-
ka się tylko, objając się o strasznie
twardą tapicerkę, na to ostateczne ude-
rzenie, po którym nie będzie już na-
stępnego, tylko czarno i cicho dokoła.

Opowiadam to koleżce przez telefon,
on słucha uważnie, potakuje, a w koń-
cu doszedłszy do głosu mówi: „Ładnie,
stary, że żyjesz, tylko gdzie ty teraz
dostaniesz nadwozie?” Ano faktycznie:
gdzie ja teraz dostanę karoserię, że o
paru innych śrubkach nie wspomnę.
Samo życie.

KATASTROFA

Lekarz radzi

Alergia jest to nieprawidłowa wrażliwość ustroju na pewne substancje. Mogą nimi być ciała stałe, ciecze, gazy, dostające się do ustroju drogą wziewną lub z pokarmami, czy też podczas infekcji. Substancje te nazywamy alergenami. Są nimi najczęściej: kurz domowy, pleśń, pyłki traw, zbóż lub drzew, pierze, włosy

wy na dany alergen m.in. w oskrzelach, w nosie, oczach. Kolejne podrażnienia narządu, który gromadzi najwięcej przeciwciał powoduje wystąpienie objawów chorobowych. Tak pojawia się astma oskrzelowa, jeśli narządem wrażliwym jest układ oddechowy. Nadwrażliwość taka może powstać w skórze (po-

ALERGIA

zwierząt, pokarmy (przed wszystkim jaja, pszenica, ryby, niektóre owoce). Alergenami są bardzo często środki kosmetyczne, czyszczące, leki (zwłaszcza przeciwbólowe, antybiotyki, hormony, leki uspokajające, surowice). Należy podkreślić, że kurz domowy, pyłki, leki, bakterie zajmują naczelną miejscę wśród alergenów.

krzywka, egzema). Czynnik alergiczy mogą brać udział w chorobach układu pokarmowego, w chorobach oczu, serca, układu naczynno-krwionośnych i kurwi.

Wzrost chorób alergicznych w ostatnich latach (oblicza się, że około 10 proc. społeczeństwa choruje na to schorzenie) akcentuje konieczność rozwinięcia po radnictwa lekarskiego w tym kierunku. Leczenie bywa dwójakiego rodzaju. Jedno wymaga usunięcia objawów choroby — nie usuwa przy- czyn choroby. Tego rodzaju leczenie można przeprowadzić w każdej placówce służby zdrowia. Drugi rodzaj leczenia prowadzi poradnie alergiczne przy klini- kach specjalistycznych.

Alergen po dostaniu się (wniknięciu) do organizmu ludzkiego powoduje wytwarzanie substancji obronnych zwanych przeciwciałami. One zwalczają alergen. Uczulenie pojawia się dopiero po wtórnym lub kolejnym wnikięciu alergenu do ustroju. Przeciwciała powstają w tym narządzie, który jest najbardziej wrażli-

wy na dany alergen m.in. w oskrzelach, w nosie, oczach. Kolejne podrażnienia narządu, który gromadzi najwięcej przeciwciał powoduje wystąpienie objawów chorobowych. Tak pojawia się astma oskrzelowa, jeśli narządem wrażliwym jest układ oddechowy. Nadwrażliwość taka może powstać w skórze (po-

Czy żeliwo szare może być lepszej jakości ?

Od połowy ubiegłego roku przy odlewaniu żeliwa szarego w Międzyrzeczskich Zakładach Mechanizacji Budownictwa ZREMB istnieje laboratorium odlewnicze. Są tu pracownice badania własności mechanicznej żeliwa i stopów, mas formierskich, chemiczna i metalograficzna. Wyniki pracy laboratorium pozwalają na racjonalne prowadzenie procesu technologicznego oraz umożliwiają jego modernizację. W miejscach produkowanych do tej pory odlewów z żeliwa ZLX o stosunkowo niskich własnościach mechanicznych otrzymuje się teraz żeliwo w wyższej klasie jakościowej.

Posiadając pożądaną własność technologiczną i odlewnicze przy dość niskich kosztach produkcji żeliwo jest — obok stali — podstawowym materiałem konstrukcyjnym.

W dobie deficytu stali dalsze polepszenie jakości produkowanego żeliwa stanowi ważny problem gospodarczy nie tylko dla naszego zakładu.

Zdają sobie z tego sprawy wszyscy pracownicy odlewni. Również dyrekcja ZREMBU nie szczędzi środków finansowych na modernizację tego najstarszego wydziału w międzyrzeczskim zakładzie. R. Kalszuck

◆ Sport ◆ Turystyka ◆ Wypoczynek ◆

Na miejscu... czterdziestym dziewiątym

Dok. ze str. 3

szły na marne. Warto podkreślić, że jeszcze w zimie chłopcy przebywali na obozie treningowym, rozegrali również 15 spotkań kontrolnych. Na pochwałę zasługuje również drużyna piłki siatkowej chłopców prowadzona przez mgr MARIANA REDZICKIEGO i MARKA GBYŁA, studenta III roku AWF.

Na tym liście osiągnięć kończy się. Pozostałe dyscypliny: piłka ręczna dziewcząt i chłopców, koszykówka dziewcząt i chłopców, lekkoatletyka, gimnastyka akrobatyczna, kolarstwo sklasyfikowano na dalszych i często niepunktowanych miejscach. Tak więc VIII Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej wykazały nasze duże zaniedbania na odcinku sportu szkolnego i młodzieżowego będące efektem słabej pracy w szkołach jak też i klubach sportowych.

Przełom lat 1975/76 był okresem organizowania i wzmacniania się instancji wojewódzkiej Szkolnego Związku Sportowego. Zamierzenia i plany ZOW SZS w Białej Podlaskiej w momencie realizacji kalendarza imprez sportowych przed igryskami nie zawsze mogły być realizowane. Bardzo często względu natury finansowej nie pozwalały na pokrycie kosztów organizacji zawodów, będących najlepszą okazją do naboru młodzieży do poszczególnych sekcji

sportowych. Nie było możliwości właściwego wytypowania uczniów do kadry wojewódzkiej w lekkiej atletyce, odbyła się tylko konsultacja z nauczycielami wf i trenerami Klubu AZS. Występowały również trudności innego typu.

Smutne ubiegłoroczne doświadczenia muszą zmotywować działaczy SZS, klubów sportowych, nauczycieli szkół oraz młodzież do bardzo przemyślanej, skoordynowanej i solidnej pracy. W pierwszym rzędzie chodzi tu o stworzenie płaszczyzny aktywnej współpracy SZS z klubami zajmującymi się szkoleniem sportowym młodzieży. Należy również przejść w szkołach naszego województwa na pracę w wybranych dyscyplinach uwzględniając liczbę uczniów, bazę sportową, tradycje i specjalizację nauczycieli. Zwiększyć trzeba również intensywność szkolenia kadry instruktorskiej i trenerskiej. Utalentowanej młodzieży zaś należy w szerszym stopniu umożliwić prowadzenie treningu indywidualnego na zajęciach SKS.

Dobrze, że o tych problemach i nowych przedsięwzięciach głośno mówi się w Szkolnym Związku Sportowym. Miejmy nadzieję, że do tychczasowe niepowodzenia były lekcją, z której wyciągnęli właściwe wnioski ludzie odpowiedzialni za szkolny sport. R. KORNACKI

Dok. ze str. 1

Szansę na czołową lokatę mają także piłkarze białskiego AZS, bardzo starannie przygotowujący się do rundy rewanżowej. Swoją formę

nał czołowy zespół tej samej grupy rozgrywkowej — Budowlanych Lublin 1:0 (0:0) oraz uległ II-ligowej jednostce Avii Swidnik 0:1 (0:0). W spotkaniach tych bramki dla AZS uzyskali: Bakalarczyk i Cecki — po 2.

A oto „rozkład jazdy” drużyny białskiej w drugiej rundzie rozgrywek klasy międzywojewódz-

(1:1), 29.V. AZS — Tomasovia (2:0), 5.VI. AZS — Granat (0:0), 12.VI. Lublinianka — AZS (0:1), 19.VI. AZS — Radomiak (1:1) i 26.VI. Biekitni — AZS (1:1).

Zgodnie z regulaminem rozgrywek, po ich zakończeniu, najlepszy zespół awansuje do II ligi. Do klas wojewódzkich spadną natomiast przynajmniej trzy dru-

Rusza piłkarska klasa międzywojewódzka

szlifowali oni na zgrupowaniu kondycyjno-szkoleniowym w Swidniku, podczas którego rozegrał kilka spotkań kontrolnych. M.in. zespół białski zremisował z II-ligowym Motorem Lublin 2:2 (2:1), przegrał 0:3 (0:1) i zremisował 1:1 (1:0) z występującą w lubelskiej klasie wojewódzkiej drużyną milewskiego Turu, poko-

kiej (na pierwszym miejscu gospodarze, a w nawiasach wyniki uzyskane na jesieni): 27.III. AZS — Chelmianka (0:3), 3.IV. Czarni — AZS (0:0), 17.IV. AZS — Stal Poniatoła (1:1), 24.IV. Stal Krasnik — AZS (2:3), 1.V. AZS — Broń (0:0), 8.V. Pogoń — AZS (1:0), 15.V. AZS — Korona (2:1), 22.V. Stal Nowa Dęba — AZS

żyny. Degradacja większej ilości zespołów uzależniona będzie od ewentualnego spadku z II ligi pięciu jednostek — Siarki Tarnobrzeg, Stali Stalowa Wola, Staru Stałowice, Motoru Lublin i Avii Swidnik. Teoretycznie więc z grupy trzeciej klasy międzywojewódzkiej spaść może aż 8 drużyn. (Osq)



W momencie, w którym piłkarze wznawiają rozgrywki kibiców zaczyna nurtować pytanie — w czyjej bramce częściej gościć będzie piłka, w „naszej” czy przeciwnika.

Fot. Archiwum

NIEKTÓRE z białkopodlaskich zakładów i instytucji będą miały swój udział w poprawie zaopatrzenia rynku w mięso. Przystąpiono bowiem do organizowania przyzakładowego tuczu trzody chlewnej. Dzięki temu zużyte zostaną odpadki z zakładów stołówek, które do tej pory nie zawsze były racjonalnie wykorzystane.

ZPW „Białawena”, Instytut Mechaniki Precyzyjnej, Białskie Przedsiębiorstwo Budowlane oraz Białskie Fabryki Mebli sprzedadzą na rynek w ciągu roku łącznie 770 tuczników. Tuczarnia, której koszt ogólny wyniesie około 5,5 mln złotych, zostanie zlokalizowana w Sitniku. Inwestorem jej będzie WZKR w Białej Podlaskiej. Poszczególne zakłady pracy zobowiązały się dostarczyć materiały budowlane. Jeśli roboty w Sitniku będą rytmicznie prowadzone tuc rozpocznie się najprawdopodobniej w czerwcu br.

Powstają przyzakładowe tuczarnie

Natomiast ZREMB wspólnie z Zakładem Jajczarsko-Drobiarskim w Międzyrzeczu, dostarczą będą 520 sztuk tuczników rocznie. W tuczu wykorzystana się jako pasze odpady produkcyjne z ZJD w Międzyrzeczu oraz ze stołówek i zakładów żywienia zbiorowego z terenu miasta, które nie prowadzą hodowli. Wydzierżawiono już pomieszczenia SKR w Misiach, które — dodajmy — nie były do tej pory właściwie wykorzystane. Wartość prac adaptacyjnych wyniesie około 680 tys. zł. Tucz rozpocznie się na początku kwietnia. (zak)

Uśmiechnij się

Jeśli pragniesz poznać, jaką wartość mają pieniądze, spróbuj je od kogoś pożyczyc.

Benjamin Franklin

Młodzież staje się dorosła, gdy zrozumie, że nie istnieją doróżni.

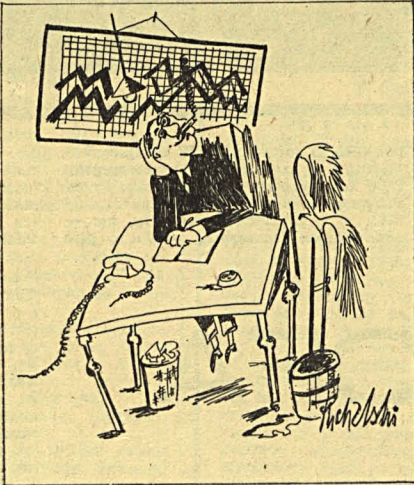
Gilbert Cesbron

Po żartach poznaje się człowieka, jego charakter i umysł, bo wszystko inne: sady, gesty, dowcipy można naśladować lub powtarzać, a żarty muszą być własne.

Feliks Chwałbóg

Gań krótko, ale chwal jeszcze krócej.

japońskie



— Gdyby mi przyznano miesięczny pobyt w górach, mogłoby koleżdy w tym czasie podciągnąć nieco plan... Rys. Julian Puchalski

Popieramy „Szpilki”

Słownik dla klientów

Być może i bez naszego wsparcia popularny tygodnik satyryczny „Szpilki” nic nie straciłby ze swojej popularności. Jednak skoro popiera on humor i satyrę w prasie zakładowej należy mu się pewien rewanż.

Nas jeszcze co prawda w „Szpilkach” nie cytowano, ale nie trażeni tym pierwsi wyciągamy rękę i... ściągamy świetny „Podręczny słownik dla klientów” opracowany przez Jerzego Świtka na podstawie handlowych metek poszczególnych towarów.

- GALERUNEK LNIANY — szpagat
- „FANTOMAS” PRZECIWNIGIOTLIWE — spodnie z legnitki „Elpo”
- GONDOLA NOŚNA — wózek dziecięcy
- KAPIEŁÓWKI MĘSKIE Z WKŁADEM — kapielówki z podszewką
- MACZUGA MIAŻDZĄCA — tłudek
- MARMUREK UNIWERSALNY DWUSTRONNY
- WYPALANY — ośelka
- NAJAŚNICA — reflektor samochodowy
- OBREZ GUMOWA Z JEZORKIEM — guma do wecków
- OSTRZE PRZEMYSŁOWE — wystużona żyłetka Rawa-Lux
- PALCOCHRON STALOWY — napaśtek
- PODBRÓDEK Z POLIETYLENU — śliniak
- PODGARDLE DZIECIĘCE — śliniak
- PODCIĄGI ELASTYCZNE — szelki

- PODŁOŻKOWIEC PŁASZTYKOWY — nocnik
- PODŁOŻNIK — także nocnik
- POSUW MĘSKI — pantofle domowe
- PRECIK DO AUTOMATOW — grafit
- PRZECIWNIGIOT — rodzaj wykończenia ubrania
- PRZYMIAR LINIOWY PROSTY — linijka
- PONCZOCHY SAMONOSNE — pończochy, które same trzymają się na nogach
- SŁODZIARKA KRYTA — cukierница
- SZUMOWKA GŁĘBOKA — tyjka cedzakowa
- TARŁO — tarka do owoców i warzyw
- TROJKĄT MĘSKI — ślipy wkład MĘSKI — wkładki do butów
- WŁOSOWIEC MĘSKI — kapelusz
- WSUWKI MĘSKIE LUZEM — pantofle domowe, kapcie
- WYŁĄCZNIK ELEKTRYCZNY NAMIAROWY — bezpiecznik automatyczny
- ZAMIATACZ NYLONOWY — szcoteczka do zamiatania
- ZAKRYWKA KORONKOWA — kapsel
- ZAPORNICA — łańcuch do drzwi
- ZBIĄK JEDNOSTRONNY — mlotek
- ZWIS — lampa wisząca, żyrandol
- ZWIS NOCNY — kinkiet.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) małżeństwo z osobą ze środowiska niższej ceniowej w społeczeństwie, 2) adorator, wielbiciel, 3) szkoła zawodowa, 4) tatarskie laso, 5) brazylijski taniec, 6) imię żeńskie, 16) punkt, osrodek dyspozycyjny obsługujący instytucje, uczestników wypraw, miejsce postoju samochodów, traktorów, 13) głos żeński, 19) produkt mleczny, 20) ptuca miasta, 23) długi rów o przeznaczeniu militarnym, 24) ciepły napój alkoholizowany, 25) jednośląd, 29) ludowy taniec huculski, 29) koński ubranie, 30) bierz udział w polowaniu.

Wśród Czytelników, którzy w ciągu najbliższych 10 dni przesyła prawidłowe rozwiązania krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych. Rozwiązania prosimy przesyłać na kartach pocztowych na adres redakcji.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 5

PIONOWO: 1) kolej podziemna, 2) pracownik drukarni, 3) gruby sznur, 4) tatarskie laso, 5) brazylijski taniec, 6) pistoletowy futerał, 7) jado, 12) nieodzowny składnik każdego pisma, listu, 13) najlepsza forma obrony, 14) bardzo stary przedmiot, dzieło, 15) wal ziemny, kamentysty, 16) duży zagłowiec, 17) niby nic a jed-

nak wiele znaczy, 20) skok bramkarski, względnie uroczysta ceremonia, 21) druga strona medalu, money, 23) huragan, 24) kawał nieuprawianej ziemi, 25) wodna farba, nieprzezroczysta, 27) egipski bóg powietrza i urodzaju. Wśród Czytelników, którzy w ciągu najbliższych 10 dni przesyła prawidłowe rozwiązania krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych. Rozwiązania prosimy przesyłać na adres redakcji.

